

USA zaskoczone atakiem na ISIL z Morza Kaspijskiego

9 października 2015

7 października cztery rosyjskie okręty rakietowe znajdujące się na Morzu Kaspijskim odpaliły 26 rakiet typu cruise, które zostały nakierowane na 11 celów. Źródła rosyjskie twierdzą, że wszystkie cele zostały zniszczone. Jest to oczywista manifestacja możliwości Rosji w zakresie rażenia pociskami sterowanymi celów oddalonych o 1500 km, a także skuteczności dyplomatycznej, bo inne państwa pozwoliły na przelot pocisków w swojej przestrzeni powietrznej. Ataki rakietowe dokonano za pomocą okrętów z rosyjskiej floty na Morzu Kaspijskim. Jest to nie będące częścią światowych oceanów śródlądowe jezioro wielkości Bałtyku, którego wybrzeże dzieli Rosja, Iran i trzy inne mniejsze kraje. Precyzyjna broń wystrzelona z tego morza podobno trafiła wszystkie wyznaczone cele. Ataki z pewnością wymagały współpracy ze strony Iranu i Iraku, ponieważ pociski musiały podróżować przez ich przestrzeń powietrzną aby dotrzeć tą drogą do Syrii.

Rosyjskie Ministerstwo Obrony potwierdziło, że przed wystrzeleniem pocisków manewrujących nad planem toru lotu pracowano z partnerami zagranicznymi, tak aby pociski podróżowały tylko nad obszarami odludnych i nie stanowiły żadnego zagrożenia dla cywilów. Rakiety przeleciały jakieś 1500 km przed osiągnięciem swoich celów. Sądząc po skali ataku sondowano przy okazji ich skuteczność. Pociski używane podczas ataku na ISIL są zdolne do trafienia w cel wielkości 3 metrów, znajdujący się w zasięgu do 2500 km. Rosja od tygodnia kontynuuje naloty na siły sunnickich terrorystów w Syrii, w tym na bazy Al-Kaidy i ISIL. Przeprowadzono już ponad 120 lotów bojowych, które okazały się na tyle skuteczne, że wojska Assada postanowiły rozpocząć zmasowaną ofensywę lądową. Teraz do pomocy lotnictwu dołącza marynarka wojenna, a wojna w Syrii jest na dobrej drodze do zakończenia.

Waszyngton stara się omijać temat ataków rakietowych, które przeprowadziła Flotylla Kaspijska na pozycje terrorystów z Państwa Islamskiego. Przedstawiciele Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych zaskoczyły pytania dziennikarzy na briefingu. Pentagon również nie wydał oficjalnego oświadczenia. Zresztą anonimowe źródło w Ministerstwie Obrony poinformowało, że rosyjskie myśliwce przechwyciły amerykański bezzałogowy bojowy aparat latający MQ-1 Predator. „W Syrii latają rosyjskie samoloty, a teraz już i rakiety manewrujące. Czy nie czas pomyśleć o utworzeniu strefy zakazu lotów?” – zastanawiają się dziennikarze. Dowódca Dowództwa Obrony Północnoamerykańskiej Przestrzeni Powietrznej i Kosmicznej (NORAD) admirał William E. Gortney oświadczył, że nowe rosyjskie pociski manewrujące są „bardzo dużym wyzwaniem” dla obrony Stanów Zjednoczonych. „Wyzwaniem, które stoi przed nami, jest rosyjskie lotnictwo dalekiego zasięgu i zagrożenie związane z rosyjskimi pociskami manewrującymi z okrętów podwodnych i innych podwodnych i nadwodnych platform” – wyjaśnił dowódca NORAD. „Wdrażają pociski kierowane, które są bardzo precyzyjne i mają bardzo duży zasięg oddziaływania do tego stopnia, że ich lotnictwo dalekiego zasięgu teraz nie musi opuszczać rosyjskiej przestrzeni powietrznej i może wykorzystywać konwencjonalne głowice jądrowe przeciwko celom i niezwykle ważnej infrastrukturze w Kanadzie, USA i na północno-zachodnim wybrzeżu Oceanu Spokojnego (USA i Kanada)” – zaznaczył admirał. „Zmusza nas to do łapania strzał zamiast tego, by próbować strzelać do łuczników” – powiedział admirał Gortney. Stany Zjednoczone kategorycznie odmówiły współpracy z Rosją w walce z Państwem Islamskim. Waszyngton jest gotów omówić jedynie temat zapobiegania konfliktom w powietrzu. Amerykańscy eksperci z niepokojem twierdzą, że Rosjanie stworzyli swego rodzaju pas bezpieczeństwa wokół Latakii, który coraz bardziej przypomina kamizelkę kuloodporną najwyższej klasy ochrony. Ale sądząc po ilości i jakości ataków z powietrza na pozycje ISIL, Rosja występuje w charakterze obrońcy atakującego planu.

W nocy z 7 na 8 października samoloty rosyjskiego lotnictwa

przeprowadziły 22 loty bojowe i zaatakowały 27 obiektów terrorystów na terytorium Syrii, poinformował oficjalny przedstawiciel rosyjskiego Ministerstwa Obrony generał-major Igor Konaszenkow. „Bombowce Su-25 i Su-34 zaatakowały osiem twierdz bojowników w prowincji Homs. W wyniku nalotów w pełni zburzono fortyfikacje bojowników” – powiedział w czwartek dziennikarzom Konaszenkow. Szturmowce Su-25 i Su-34 zaatakowały 11 lokalizacji obozów szkoleniowych bojowników „Państwa Islamskiego” w prowincjach Hama i Raka, dodał Konaszenkow. „W wyniku nalotów infrastruktura używana do szkolenia terrorystów została zniszczona” – stwierdził przedstawiciel Ministerstwa Obrony.

Oświadczenia urzędników zagranicznych ministerstw obrony na temat skuteczności rosyjskich nalotów na obiekty Państwa Islamskiego w Syrii są wypowiedzane bez żadnych konkretów i faktów, powiedział dziennikarzom rzecznik rosyjskiego Ministerstwa Obrony generał-major Igor Konaszenkow. „Wiemy, że nasi krytycy widzą nasze materiały, analizują i rozumieją, jakie szkody wyrządzamy ISIL w tym regionie. Jednak publicznie wszystko to wyraża się chytrymi frazami: „nie wierzymy” lub „nieskutecznie” – oświadczył Konaszenkow w czwartek. Zaznaczył, że Ministerstwo Obrony codziennie informuje społeczność międzynarodową o swoich działaniach na rzecz walki z ISIL „ze wskazaniem na mapach rejonów nalotów, przedstawieniem danych obiektywnej kontroli rezultatów zniszczenia składów z amunicją, fabryk produkcji materiałów wybuchowych i broni dla terrorystów-samobójców”. „Chcemy odpowiedzieć naszym krytykom: panowie, wy od ponad roku „niszczyliście” ISIL w tym regionie. A rezultat? Obszar kontrolowany przez ISIL w Syrii i Iraku tylko się kilkakrotnie rozrósł” – podkreślił oficjalny przedstawicielem Ministerstwa Obrony.

Według irańskiego politologa Sayeda Hadi Afghahi, sukcesy rosyjskiej antyterrorystycznej operacji w Syrii denerwują Pentagon, ponieważ działania Rosji demonstrować fałszywą walkę

Waszyngtonu z terroryzmem, podaje portal WhatTheySayAboutUSA.com. „W rzeczywistości USA teraz są zaniepokojone tym faktem, że Rosja pokazała społeczności międzynarodowej obłudę antyterrorystycznej koalicji, która przez rok tylko udawała, że walczy z Państwem Islamskim” – powiedział były pracownik MSZ Iranu, informuje portal. W ten sposób irański politolog skomentował oświadczenie Waszyngtonu o tym, że Rosja uderza w uzbrojone ugrupowania, które w USA nie uważa się za terrorystyczne, a także fałszywe informacje w zachodnich mediach o tym, że niby od rosyjskich nalotów ucierpiała ludność cywilna.

„Jak wiecie kilka dni temu siły powietrzne USA zniszczyły szpital w Afganistanie, w którym znajdowali się nie tylko pacjenci, ale również pracownicy organizacji Lekarze Bez Granic. Wierzę, że wysuwając oskarżenia pod adresem Federacji Rosyjskiej Zachód stara się odwrócić uwagę od własnych błędów. Takie oświadczenia są częścią agresywnej kampanii propagandowej, która prowadzona jest przeciwko Rosji” – powiedział w wywiadzie dla RIA Novosti ambasador Syrii w Moskwie Riyad Haddad. Ambasador przypomniał, że minął już rok, od kiedy koalicja kierowana przez USA rozpoczęła swoją operację, ale do tej pory nie przyniosła ona żadnych pozytywnych rezultatów. „W związku z tym nie byłoby zaskoczeniem, jeśli z czasem ta kampania propagandowa przeciwko FR będzie coraz silniejsza” – stwierdził rozmówca agencji.

Grupa terrorystyczna Państwo Islamskie (ISIL) trenuje w Afganistanie bojowników pochodzących z Rosji. Wśród instruktorów są osoby posiadające paszporty USA i Wielkiej Brytanii, powiedział w czwartek specjalny przedstawiciel prezydenta FR ds. Afganistanu, dyrektor II Departamentu Azji MSZ FR Zamir Kabułow. „Wiele ośrodków szkoleniowych ISIL skupia się na szkoleniach bojowników pochodzących z Azji Środkowej i niektórych regionów Rosji. Językiem roboczym w tak zwanym obozie jest język rosyjski” – powiedział Kabułow

podczas międzynarodowej konferencji na temat Afganistanu. Według niego instruktorzy w tych obozach mają zupełnie różne narodowości – są tam Arabowie, Pakistańczycy i osoby z amerykańskimi i brytyjskimi paszportami. Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej liczba bojowników ISIL w Afganistanie stale rośnie i wynosi obecnie 2-3 tysiące. Od początku roku od działań terrorystów w tym kraju zginęło ponad 3500 osób, co stanowi 25% więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Około 7000 zostało rannych.

Od 30 września Rosja na wniosek prezydenta Syrii Baszara al-Asada zaczęła przeprowadzać naloty na obiekty terrorystycznej organizacji Państwo Islamskie używając szturmowców Su-25 oraz bombowców Su-24M i Su-34. Według danych Ministerstwa obrony Federacji Rosyjskiej, rosyjskie lotnictwo wojskowe już znacznie zniszczyło system dowództwa i zaplecza technicznego terrorystów oraz wyrządziło szkody na infrastrukturze szkolenia terrorystów-samobójców. Cele wybierane są na podstawie danych wywiadu Rosji i Syrii, w tym wywiadu lotniczego. Zgodnie z oświadczeniem rosyjskiego resortu wojskowego, systemy rosyjskich samolotów pozwalają na bombardowanie pozycji Państwa Islamskiego z „bezwzględną precyznością” na całym terytorium Syrii. Ambasador Syrii w Rosji Riad Haddad wcześniej potwierdził, że uderzenia skierowane są tylko i wyłącznie na uzbrojone ugrupowania terrorystyczne, a nie na opozycję czy ludność cywilną. Zdaniem ambasadora, syryjska armia ma dokładne współrzędne terrorystów.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl (1-2), pl.SputnikNews.com (3-9)

Kompilacja 8 wiadomości: WolneMedia.net